

List prywatny do Kornela Makuszyńskiego



TADEUSZ BOY-ŻELEŃSKI

SŁÓWKA (ZBIÓR)

List prywatny do Kornela Makuszyńskiego

naktaniający go do spożycia wieczerzy u Żorża¹

Zatem namawiasz mnie, miły Kornelu,
Ażeby kropnąć felieton dla «Słowa»?
Czemu nie? owszem, drogi przyjacielu,
Zbyt jest zaszczytną dla mnie ta namowa,
Bym się nie skusił zasiąść z Jaśnie Państwem,
Pomiędzy jednym a drugim pijaństwem.

Temat? ach, temat...! ty, mistrzu mój łysy,
Coś włosy stracił w pielgrzymia włóczędzie,
Coś nos swój wściubiał za wszystkie kulisy
I z wszech stron ziemską penetrował nędzę,
Ty wiesz, że w tym jest felietonu sztuka,
Że pióro samo, kędy chce, go szuka.

Poezja

Polykać chciwie życia chleb powszedni,
Sok wszystek wyssać by z najlichszych zdarzeń,
Krwia własną w nektar go zacząć przedni,
Wzmocnić zaprawą z własnych snów i marzeń,
I, w kunszt zmieniawszy, wydać drugą stroną,
Wołając: życia chcecie? oto ono...!

Myśli zmęczone rozpuścić samopas,
Niech sennie błądzą w ulicznym rozgwarze,
Niech w każdym szynczku przystaną na popas,
Pomarzą tęsknie w każdym lupanarze,
I niech wędrówki swojej znaczą szlaki,
W atramentowe kreśląc się zygzaki...

Toć już szczęśliwie mija drugi tydzień,
Jak pilnie badam tętno tej stolicy:
Ptaszki śpiewają nam swoje dobrydzień,
Gdy nas przed Żorzem ujrzą na ulicy,
Słoneczko wita swym pierwszym promykiem,
Na który w odzew bucham szczęścia rykiem...

Świt.
Pijaństwo

Drugi już tydzień pędzę w tym przybytku,
Gdzie nafta mieni się w wino szampańskie,

¹Żorż — hotel i restauracja w centrum Lwowa, przy pl. Mickiewicza, funkcjonuje pod tą samą nazwą i w tym samym miejscu od połowy XIX do początku XXI w. [przypis edytorski]

Literat biedny, przywykam do zbytku,
Dzieląc bratersko te igraszki pańskie;
Cud kanaeński witam duszą całą,
Mysząc pobożnie: ach, byle tak trwało!...

Ach, gdybyż w słowach móc oddać zupełnie
To, co w pijackim łbie gzi się cichutko!
Gdybyż pochwycić tej radości pełnię
Co świat obrębia tęczową obwódką,
I myśl uskrzydla tak, aż zacznie, bosa,
Płasać «po desce» krokiem Dionizosa...

Och, gdybyż zakląć te, co w nas są wtedy,
Nieopisane uśmiechy dziecięce,
Te zadumania godne ksiąg Rigwedy,
Spojrzenia obce pożądania męce,
Co rozpinają ponad płcie odmienne
Jakieś czystości girlandy promienne...

Gdybyż wyśpiewać móc ten dziw po dziwie!
Te zasluchania nad wieczności tonią,
Gdy rzępolony «Walc nocy» fałszywie,
Brzmi nam zaświatów kosmiczną harmonią
I stapia z naszym się jestestwem całem
Bijąc w strop szklanny potężnym chorałem...

Ach, gdybyż oddać te świty przecudne
Walczące z jaśnią rozet elektrycznych,
Gdy światło z światłem igra dziwne, złudne,
Sączy się z wolna w strumieniach mistycznych,
Albo wałęsa się w promykach mdławych,
Śmiech płosząc nagle z twarzy zielonkawych...

Świt

A więc te piękne, jasne, lwowskie noce,
Zbyt krótkie w życiu, niech ożyją w pieśni;
Niech czar ich wdziękiem rytmów zamigoce,
W słów szumie niech się bodaj ucieleśni,
I niech na chwałę brzmi owej świątyni,
W której się takie dobre rzeczy czyni...

I chcę tam z tobą jeszcze iść, Kornelu,
Jeszcze raz z Wami snuć zabawę w szczęście.
Tam nam przystało wytrwać, przyjacielu,
Z rzeczywistością zmagać się na pięście,
Tam pójdźmy razem na gwiazd naszych połów,
Aż nas prześwietlą w dwu ziemskich aniołów!

Lwów, 6 maja 1912.

Wszystkie zasoby Wolnych Lektur możesz swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać pod warunkiem zachowania warunków licencji i zgodnie z *Zasadami wykorzystania Wolnych Lektur*.

Ten utwór jest w domenie publicznej.

Wszystkie materiały dodatkowe (przypisy, motywy literackie) są udostępnione na *Licencji Wolnej Sztuki 1.3*. Fundacja Wolne Lektury zastrzega sobie prawa do wydania krytycznego zgodnie z art. Art.99(2) Ustawy o prawach autorskich i prawach pokrewnych. Wykorzystując zasoby z Wolnych Lektur, należy pamiętać o zapisach licencji oraz zasadach, które spisaliśmy w *Zasadach wykorzystania Wolnych Lektur*. Zapoznaj się z nimi, zanim udostępnisz dalej nasze książki.

E-book można pobrać ze strony: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/slowka-zbior-list-privatny-dokornela-makuszynskiego>

Tekst opracowany na podstawie: Tadeusz Boy-Żeleński, *Słówka*: zbiór wierszy i piosenek, nakł. Księgarnia Polska B. Połonieckiego, Lwów; wyd. E. Wende, Warszawa 1913

Wydawca: Fundacja Nowoczesna Polska

Publikacja zrealizowana w ramach projektu Wolne Lektury (<http://wolnelektury.pl>). Reprodukacja cyfrowa wykonana przez Bibliotekę Narodową z egzemplarza pochodzącego ze zbiorów BN.

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Dorota Kowalska, Marta Niedziałkowska.

Wesprzyj Wolne Lektury!

Wolne Lektury to projekt fundacji Wolne Lektury – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

Jak możesz pomóc?

Przekaż 1,5% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Wolne Lektury, KRS 0000070056.

Wspieraj Wolne Lektury i pomóż nam rozwijać bibliotekę.

Przekaż darowiznę na konto: [szczegóły na stronie Fundacji](#).